

GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLAZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz millim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 184

Katowice, czwartek 11-go sierpnia 1932 r.

Rok 31

Niemcy zapowiadają równość w sprawie uzbrojenia.

W konferencji rozbrojeniowej delegacja polska wzięła udział żywy, pracowała szczerze, wykazując ważną inicjatywę własną w dziedzinie projektów, zmierzających do osiągnięcia rozbrojenia moralnego.

Delegacja polska głosowała wraz z przedstawicielami 40 innych państw z Anglią, Francją i Ameryką na czele za rezolucją końcową, zamykającą obecne stadium konferencji rozbrojeniowej, pomimo, że gen. Burhardt-Bukacki wyłuszczył, że w imieniu delegacji polskiej zastrzeżenia co do tej rezolucji.

„Niemniej jednak — stwierdził to gen. Burhardt-Bukacki w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Iskry” — uważamy rezolucję tę za dobrą podstawę do dalszej działalności konferencji, albowiem zastrzeżenia nasze bynajmniej nie mają opozycyjnego charakteru, lecz czynione są w myśl wspólnej pracy z delegacjami, dążącymi, jak i my, do takiego rozwiązania zagadnienia rozbrojenia, któreby istotnie odpowiadało wzmocnieniu obecnego stanu bezpieczeństwa”.

Polska i delegacje 40 innych państw dążą tedy do takiego ograniczenia zbrojeń, któreby nie tylko nie naruszało obecnego stanu bezpieczeństwa, ale go wzmocniało.

Inaczej Niemcy.

Wysunęły one tezę „równości zbrojeń”. Znaczą to w praktyce: niech się inne państwa rozbrajają. My chcemy podnieść zarówno ilość, jak i jakość naszego uzbrojenia.

Wysunięta przez Niemcy teza „równości zbrojeń” nie znalazła żadnego poparcia, ani uznania wśród delegacji państw innych. Nawet delegacje Bułgarii, Austrii, Węgier, skądinąd sekundujące Niemcom na terenie międzynarodowym, tym razem je opuściły.

We „wspólnym oświadczeniu” głosując przeciwko rezolucji, ambasador Nadolny miał obok siebie tylko Litwinowa. Sojusznik z Rapallo, z innych względów głosował również przeciwko rezolucji, jako zamało radykalnej.

Tak więc, Europa dowie się pewnego dnia, że Niemcy na mocy własnej decyzji tworzą miljonową armię z zaciągu rekrutkiego, zaopatrzoną w odpowiednią ilość armat, tanków, samolotów i gazów trujących. Niemcy zapowiadają, iż opuszczają konferencję rozbrojeniową. Nie będą tedy czuli się związane temi ograniczeniami, jakie nałożyć może konferencja co do stanu liczebnego wojska lub użycia poszczególnych rodzajów broni.

Pewnego dnia dowie się tedy Europa, że Niemcy, na mocy własnej decyzji, uznali Traktat Wersalski za „świsstek papieru”, jak uznali w r. 1914-tym za świsstek papieru swoje własne gwarancje poszanowania niepodległości Belgii.

Pewnego dnia zrozumieją może narzeczcie mężowie stanu Europy, ile i jak fatalnych dopuścili się błędów, pozwalając się „wymanewrować” na pozycję ustępstwa dla Niemiec.

Przewrót w Hiszpanii.

Madryt. Wczoraj o świcie wybuchnęły tu rozruchy antyrządowe. Zamachowcy dążyli przede wszystkim do zawładnięcia gmachami ministerstwa wojny i ministerstwa poczty. O godz. 4 min. 30 rano doszło do starcia pomiędzy uczestnikami ruchu a policją, która dokonała wielu aresztowań. Już przedtem w ciągu nocy ministerstwo spraw wewnętrznych, przewidując wybuch zamieszek, nakazało rewizję w kołach monarchistycznych, przyczem wiele monarchistów aresztowano. Ruch antyrządowy rozgałęził się i na prowincję. O godzinie 8 rano w Madrycie rozległy się strzały armatnie. Przez cały ranek komunikacja pomiędzy Madrytem a zagranicą była przerwana. Wśród aresztowanych znajdują się synowie gen. Millana i Delboscha oraz książę Infantado. Po bitwie, stoczonej przez policję z powstańcami, rząd wydał oświadczenie, w któ-

rem stwierdza, że sytuacja została opanowana.

Madryt. O przebiegu zajść wczorajszych w Madrycie donoszą: O godz. 4 rano do gmachu ministerstwa komunikacji wtargnęło trzech oficerów, którzy zwrócili się do strażników z wezwaniem do poddania się. Ci jednak nie ustąpili i nie pozwolili oficerom wtargnąć do części gmachu, w której znajduje się centrala telegraficzna. W międzyczasie na ulicy przed pałacem ministerstwa komunikacji rozpoczęła się strzelanina. Gwardja cywilna w czasie walki zabiła trzech rewolucjonistów i raniła kilkudziesięciu.

Rewolucja wojskowa w Seville.

Madryt. Ministerstwo spraw wewn. potwierdza, że powstanie wywołane w Seville przez naczelnego dowódcę kor-

pusu karabinierów San Jurlo zostało poparte przez garnizon w Seville i miało objąć również miasto Jerez. Ministerstwo oświadcza, że rząd jest panem sytuacji w reszcie kraju. Komunikacja z Seville jest nadal utrzymana.

Madryt. Potwierdza się wiadomość, że rozruchy wojskowe, które wybuchły wczoraj rano, wywołane były przez koła monarchistyczne i skierowane przeciwko ustrojowi republikańskiemu. Przeszło 300 powstańców, składających się przeważnie z oficerów kawalerii brało wczoraj rano udział w starciu. Obliczają, że ogółem padło około 200 strzałów. Ministerstwo spraw wewnętrznych potwierdza wiadomość o zbuntowaniu się pułku kawalerii garnizonu stacjonowanego w Alcalá de Henares. Pułk usiłował maszerować na Madryt, został jednak powstrzymany. Wypadki w Madrycie spowodowały poza kilku zabitymi sporo ofiar, w tem parę ciężko rannych. Dokonano około 100 aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się kilka osób, znanych w czasie poprzedniego ustroju. O godz. 10 ulicami miasta przemaszowały liczne manifestacje z chorągiewkami o barwach republikańskich i z czerwonymi sztandarami. Grupa manifestantów wtargnęła do klubu wojskowego, wypędziła oficerów i wywiesiła na gmachu sztandar republikański. Liczne grupy manifestantów zmuszały do wywieszania sztandarów republikańskich na gmachach publicznych. Policja manifestantów rozproszyła. Obecnie zapanał spokój. Przedsięwzięto jednak nadzwyczajne środki bezpieczeństwa.

Madryt. Naczelny związek robotniczych organizacji socjalistycznych ogłosił odezwę, potępiającą dzisiejsze wypadki i zapowiadającą, że jego sekcje obradować będą nieustannie, by powziąć konieczne postanowienia w nagłym wypadku. Klasa robotnicza — mówi odezwa — musi okazać energię i spokój, musi jednak być gotowa do walki. Liczne organizacje polityczne i socjalne postanowiły poprzeć decyzję socjalistów.

8 zabitych, 50 rannych.

Madryt. Liczba ofiar starcia, które miało miejsce dziś rano w Madrycie jest mniejsza niż pierwotnie przypuszczano. Według oficjalnych danych w starciach powstańców z wojskiem, które pozostało wierne rządowi zginęło 8 osób, zaś 50 osób jest rannych, w tej liczbie 4 bardzo ciężko.

Krótki opór powstańców w Seville.

Madryt. Agencja Havasa donosi, że jeszcze tylko w Seville utrzymują się powstańcy. Rozruchy w Jerez de Lavronera zostały szybko i bezkrwawo zlikwidowane.

Ostre zarządzenia rządu.

Madryt. Rząd wydał szereg energicznych zarządzeń mających na celu opanowanie ruchu i pozbawienia go przywódców. Aresztowano trzech generałów. Zawieszono 8 dzienników o charakterze zachowawczym. Wśród osób aresztowanych wymienić należy brata b. ministra w czasach dyktatury Sotello oraz b. ministra w gabinecie Berenguera Estrada.

Nie odstraszyły terrorystów od nowych zamachów sądy doraźne i obostrzone kary w Niemczech.

Mimo ustanowienia sądów doraźnych i ostrych kar akcja terrorystyczna nie ustaje. Ubiegła noc różniła się zupełnie od nocy poprzednich. Nadeszły wiadomości z całej Rzeszy o nowych zamachach bombowych i rewolwerowych.

W powiatowym mieście Lauban wybuchła bomba w urzędzie pośrednictwa pracy. Frontowa ściana domu oraz wnętrza są zdemolowane. Ofiar w ludziach нема.

W miejscowości Niesky w Łużycach zniszczona została przez wybuch granatu wystawa sklepu muzycznego Sebalda oraz księgarnia ludowa.

W Rössel (Prusy Wschodnie) nieznanemu sprawcy ostrzelali z rewolwerów mieszkanie centrowca Borscha, prezesa rady miejskiej. O tej samej porze zbm-

ardowano kamieniami sklep stolarza Lowitscha, również członka centrum.

Przed gmachem Banku Rzeszy w Niborku znaleziono rano wielką bombę, podłożoną w nocy, która na szczęście nie wybuchła.

Cały szereg zamachów zanotowano w powiecie zgorzelickim. W Kohlfurt, Arnsdorf i w samych Zgorzelicach zdemolowane zostały przez granaty bądź kamienie okna wystawowe sklepów spółdzielni robotniczej. W Penzig rzucano granat ręczny do sypialni reichsbannerowca Altmanna, który odniósł lekkie rany. W Kohlfurt zbombardowano kamieniami i kulami rewolwerowymi mieszkanie lewicowców Kriebela, Laubego i Mikana. Żona Mikana jest ranna. W Arnsdorf zraniony został w sypialni kamieniem naczelnik gminy Hübner.

Bolszewicy zaniepokojeni złym wynikiem zbiorów.

Moskwa. Według ogłoszonych raportów do dnia 5 sierpnia w Z. S. R. R. dokonano zbiorów na 38.086 tys. hektarów, wobec 49.915 tys. hektarów w r. ub. o tej samej porze. „Izwestija” i „Prawda” poświęcają żniwom w Z. S. R. R. wstępne artykuły, wzywające w tonie niepokojącym do energicznego ukończenia sprzętów i wykonania dostaw zbożowych. Główną troskę stanowią kradzieże zboża, ukrywanie go przed pań-

stwem, nadmierne — zdaniem pism — wydzielanie ziarna na własne potrzeby aprowizacyjne chłopów oraz rosnąca fala spekulacji zbożowej. Z powyższych artykułów wynika, że dekret, ogłoszony w dniu 8 b. m., grozący surowymi karami za kradzież dobra publicznego, miał na celu przede wszystkim zwalczanie tendencji mas chłopskich, grożących niewykonaniem tegorocznych dostaw zbożowych.

Niemcy wyludziali ustępstwa coraz większe, coraz dla siebie ważniejsze w Locarno, w Lozannie. Obecnie oświadczają, że wezmą sobie sami, nikogo o zdaniu nie pytając to, czego wyludzić nie mają nadziei: zupełne zniesienie wszelkich ograniczeń traktatowych w zakresie uzbrojenia.

Gen. Schleicher, w przemówieniu ra-

dowym z dnia 26 lipca zapowiedział już wyraźnie reorganizację Reichswehry, bez pytania o zdanie sygnatariuszy Traktatu Wersalskiego.

Brutalne wystąpienie gen. Schleichera wywarło silne wrażenie w prasie francuskiej. Polska powinna jasno zdać sobie sprawę z tego, co może nastąpić pewnego dnia...

